

Bór na Czerwonem – 90 lat aktywnej ochrony. Sukcesy i porażki

Krzysztof Przybyła

Nadleśnictwo Nowy Targ

krzysztof.przybyla@krakow.lasy.gov.pl

NOTATKI / NOTES

Streszczenie. Torfowiska Orawsko-Nowotarskie stanowią największy obszar torfowisk wysokich w południowej Polsce będący bezcennym układem przyrodniczym, decydującym o warunkach hydrologicznych całego regionu. Mimo tego – spośród 30 kopuł torfowisk na Podhalu – jedynie „Bór na Czerwonem” doczekał się ochrony w formie rezerwatu przyrody. Administrowany przez Nadleśnictwo Nowy Targ rezerwat jest doskonałym przykładem na to, że możliwe jest podejmowanie prób renaturalizacji zmierzających do przywrócenia torfowiskom funkcji jakie powinny spełniać w środowisku. Artykuł jest podsumowaniem dotychczasowych działań aktywnej ochrony przyrody, podejmowanych w ramach różnych projektów we współpracy z wieloma instytucjami. Jest to także próba oceny skuteczności podejmowanych zabiegów ochroniarskich w oparciu o wieloletnie obserwacje i doświadczenia a także analizę zachowanych dokumentów archiwalnych.

Słowa kluczowe: torfowisko wysokie, Bór na Czerwonem, Kotlina Orawsko-Nowotarska, ochrona torfowisk

Rezerwat „Bór na Czerwonem” to miejsce na mapie ochrony przyrody szczególnie nie tylko ze względu na unikatowość chronionego w nim torfowiska wysokiego, ale także wartość zachowanych, archiwalnych dokumentów na jego temat będących wskazówką skutecznych rozwiązań. Przyrody nawet w dobrej wierze nie należy „poprawiać”. Nasza ingerencja w środowisko powinna ograniczać się tylko do naprawiania szkód, które sami wyrządziliśmy.

Torfowiska „na Czerwonem” nie można traktować jako pojedynczego obiektu na mapie. Można mówić o nim jedynie w szerszym kontekście obszaru torfowisk wysokich Kotliny Orawsko-Nowotarskiej, które zostały objęte ochroną dopiero w latach 2007-2008 w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 (specjalny obszar ochrony siedlisk – Torfowiska Orawsko-Nowotarskie – PLH 120016 oraz obszar specjalnej ochrony ptaków – Torfowiska Orawsko-Nowotarskie – PLB 120007).

O potrzebie aktywnej ochrony przyrody nie trzeba już chyba dzisiaj przekonywać. Pisanie o sukcesach ochrony nie jest jednak rzeczą łatwą zwłaszcza, gdy ma się głębokie przekonanie, że często wynika ona z konieczności ochrony przed „człowiekiem”. Jeśli musimy własne środowisko chronić przed samym sobą, to fakt ten należy uznać raczej za porażkę niż sukces.

Począwszy od listopada 1948 r. cały obszar torfowiska w Borze na Czerwonem pozostaje w Zarządzie Nadleśnictwa Nowy Targ. Przed II Wojną Światową stanowił część lasów miej-

skich Miasta Nowego Targu. To właśnie dla Miasta w 1888 roku na zlecenie Starostwa został opracowany bezcenny z punktu widzenia historii aktywnej ochrony przyrody „Operat urządzenia gospodarstwa Lasowego w lasach miasta Nowy targ 1888”. We wstępie do tego opracowania możemy przeczytać : „Poruczonego nam zadania podjęliśmy się z szczerą chęcią przysłużenia się tak samej gminie jak i krajowi, albowiem praca nasza ma na celu urządzenie lasów będących także częścią bogactwa krajowego, – ma ona dalej zapewnić zachowanie ich dla potomności ku trwałości zaspokojeniu potrzeb licznej ludności miejscowej, oraz przez wskazany w użytkach porządek wprowadzić stopniowo podniesienie ich stanu, – słowem, – praca nasza ma być ważnym dziełem, które miastu, a zwłaszcza inicjatorowi tegoczesnemu c. k. Staroście W Panu Janowi Orobkiewiczowi policzyć należy za zasługę w obec przyszłości.” (Kwapniewski, 1888). Zapis ten jednoznacznie wskazuje na intencję autorów opracowania – całkowicie zbieżną ze współczesnymi założeniami zrównoważonego rozwoju i pozostającą w zgodzie z celami ochrony przyrody. Chodziło i chodzi nadal o zachowanie trwałości. Każde z postanowień zawartych w operacie miało temu celowi służyć. To co się na przestrzeni lat zmieniło to podejście do zagadnienia ochrony przyrody w szerszy, kompleksowy sposób, w którym zapewniając trwałość lasu nie zapomina się o tym, że las funkcjonuje w koegzystencji z innymi zbiorowiskami roślinnymi. Pisanie o tych zależnościach na podstawie zachowanych dokumentów dotyczących Boru na Czerwonym wydaje się być szczególnie łatwe. We wspomnianym już Operacie znajdujemy opis Boru jako miejsca całkowicie niedostępnego „w którym przystęp do niego tylko w porze zimowej podczas ostrych mrozów jest możliwym”. Innym stwierdzonym na gruncie faktem było, że „... ściółkę nie tylko wygrabywano rok rocznie po całym obszarze Borów na wielkie rozmiary, ale z nią nawet i próchnicę z pomiędzy korzeni drzew wydrapywano żelaznymi motykami. Drzewostany obecne najstarszego wieku dają wymowne o tem świadectwo w słojach rocznego przyrostu z lat 45 ostatnich – o zupełnie wycieńczeniu gleby leśnej tak złąbną dla lasu gospodarką”. W innym miejscu stwierdzono: „Nadmierne dotychczasowe wyzyskiwanie ścioly i mchu oddziaływało także złąbnie na przyrost, który w innym razie, gdyby zaprzestano wygrabywać ściółkę, – gdyby było nie pasiono w nadzwyczajnej liczbie jak dotąd i gdyby osuszono glebę, – poprawiłby się bez wątpienia i przysporzyłby w przyszłości znacznie większe dochody” (Kwapniewski, 1888).

Analizując zdanie zalecające wykonanie rowów wokół torfowiska, chciałbym zwrócić uwagę na skuteczność zawartych z nim zaleceń. Jedno zdanie w operacie zdecydowało, że rowy zostały wykonane, ponieważ pojawiło się wyraźne naukowe (według stanu wiedzy na tamten czas) uzasadnienie ich wykonania oraz zostało w dokumencie wskazane na co i za ile?, a także kto? ma wykonać zalecone zabiegi. Takiej jasnej i przejrzystej ścieżki finansowania system ochrony przyrody w Polsce niestety nie posiada i należy ten stan rzeczy uznać za jedną z większych porażek, tym większą, że nie toczą się prace w tym kierunku by ten stan rzeczy zmienić. Rezerваты i obszary chronione (choć nadal nie wszystkie) mają i owszem swoje Plany Ochrony a obszary Natura 2000 mają swoje Strategie Zarządzania, nie wynika z nich jednak kto odpowiada za wykonanie zawartych w nich zaleceń i jakie ma być ich źródło finansowania. Brakuje koordynacji i spójności zabiegów wynikających z bieżącego i bezpośredniego monitorowania chronionych obszarów przez służby, które na większości obszarów po prostu nie istnieją. Przykład rezerwatu „na Czerwonym” i analiza dokumentów historycznych na jego temat niezbicie dowodzą faktu, że codzienny, rzetelny nadzór nad chronionym obszarem jest warunkiem koniecznym skuteczności ochrony i zarzą-

dzania obszarem. Rezerwat powstał już w 1925 roku, jako jeden z pierwszych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jego powołanie wiąże się z wielką determinacją prof. Władysława Szafera (Arch. Nauki PAN i PAU Z. P., 1923-1939) (Arch. Nauki PAN i PAU Z. P., 1947-1949) – ówczesnego przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody – oraz prof. Niezabitowskiego (Niezabitowski, 1922), którzy do idei powołania rezerwatu przekonali urzędującego Burmistrza Miasta a ten z kolei Radę Miasta. „Gmina m. N. Targu udziela Państw. Komisji Ochrony Przyrody prawa do bezpłatnego używania części torfowiska na Czerwonem około 5 ha obszaru, przez burmistrza J. Rajskiego przy udziale delegata teje Komisji i delegata Starostwa na miejscu palikami w dniu 15 września 1925 r. oznaczonej, na cele naukowo-doświadczalne na przeciąg lat 50” (Archiwum Narodowe w Krakowie, 1925).

Mogłoby się wydawać, że ten dokument przynajmniej na tym pięciohektarowym obszarze zapewni spokój i ochronę. Odnalezione w Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejędności w Krakowie dokumenty dowodzą jednak, że tak się nie stało. Gdy po latach opalikowany obszar rezerwatu próbowano nanieść na mapę okazało się, że paliki ukradziono. Próby ogrodzenia terenu oraz zabezpieczania go rowami także spełżyły na niczym. Zachowała się bardzo bogata korespondencja pomiędzy Naczelnym Zarządem Lasów Państwowych w Warszawie, Zarząd Państwowych Lasów Podhalańskich w Zakopanem, Dyrekcją Lasów Państwowych we Lwowie oraz Parkiem Narodowym w Pieninach. Nierzeczywiste i nieskuteczne z punktu widzenia skuteczności ochrony obszaru okazało się być także „polecenie w 1933 roku, roztoczenia fachowej opieki nad miejskim rezerwatem torfowiskowym”, kierownictwu Pienińskiego Parku Narodowego. Skuteczna ochrona nad Rezerwatem rozpoczęła się dopiero gdy zebrane w celu ogrodzenia rezerwatu (z intencji Szafera przez Krakowski oddział Ligi Ochrony Przyrody) pieniądze w kwocie 499,30 zł, postanowiono wydatkować inaczej i przeznaczyć na bezpośredni nadzór gajowego miejskiego, którego czynności kontrolowane były przez kierownictwo Pienińskiego Parku Narodowego (Arch. Nauki PAN i PAU, 1923-1939).

Z przedstawionej powyżej historii, powinien płynąć oczywisty wniosek dla współczesnej praktyki ochroniarskiej, że powoływanie kolejnych rezerwatów przyrody i obszarów chronionych ma sens dopiero po znalezieniu środków na rzeczywistą, terenową ochronę wyszkolonych służb. Nie wydaje się zasadnym i wystarczającym zostawienie tej kwestii policji, strażom gminnym czy urzędnikom samorządowym. Te służby nie mają ani sprzętu, ani kwalifikacji (choćby znajomości gatunków chronionych roślin i zwierząt). Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, charakterystyczne dla współczesnych czasów, charakteryzujących się szybkim i łatwym przepływem informacji. Tworzenie rezerwatów i obszarów chronionych niesie ogromne zagrożenie w postaci wzmożonej antropopresji wynikającej z faktu pojawienia się promocji tego miejsca, ściągającej w nie tłumy zwiedzających, niekoniecznie świadomych wartości przyrodniczej zwiedzanego obiektu. Trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że decydując się na powołanie kolejnego rezerwatu przyrody dokonuje się tak naprawdę wyboru pomiędzy chronić czy pokazywać. Zanim powoła się kolejny rezerwat musi się znaleźć odpowiedź na pytanie czy jesteśmy w stanie i za pomocą jakich środków wyegzekwować ochronę a także w jaki sposób chcemy to miejsce bezpiecznie pokazać. Niejednokrotnie „upublicznienie” w taki sposób tych miejsc wywołuje odwrotny skutek od zamierzonego a przedmiot ochrony staje się narażony na zniszczenia. Przykładem tego stanu rzeczy są podhalańskie rezerwaty „Skalka Rogoźnicka” i „Przełom Białki” – ulubione miejsce wspinaczy skalkowych i miłośników motorów i quadów. Nie wystarczy posiadać

prawa, trzeba je jeszcze potrafić wyegzekwować, a w miejscach bez nadzoru, zrobić tego nie sposób. Jeśli jest to niemożliwe, być może właściwszą jest postawa utrzymywania tych miejsc w tajemnicy – znana przecież z praktyki ochroniarskiej. Nie nanosi się przecież na mapy i do przewodników turystycznych miejsc łągów i tokowisk rzadkich gatunków ptaków czy stanowisk wyjątkowo cennych roślin.

Obecna sytuacja Obszaru Natura 2000 „Torfowiska Orawsko-Nowotarskie przypomina przedwojenną sytuację z Boru na Czerwonem. Obszar jest prawnie chroniony w ramach sieci Natura 2000, ale żadna instytucja ani osoba nie została fizycznie wskazana do odpowiedzialności za niego, a przecież nauka płynąca z archiwaliów dotyczących Boru na Czerwonem dowodzi niezbicie, że skuteczność działań ochroniarskich zaczyna się dopiero tam i wtedy, gdy istnieje wyraźne wskazanie – co, kto i za czyje pieniądze ma robić. Nadal więc zdarzają się przypadki eksploatacji torfu przez właścicieli gruntów, wykonane przed laty rowy wciąż odprowadzają wodę, na zdegradowanych torfowiskach postępuje sukcesja leśna i na żadnym (poza Borem na Czerwonem) torfowisku nie wykonuje się przeciwdziałających tym procesom zabiegów aktywnej ochrony. Zdziwiająco wydają się być także sytuacje powstawania dużych obiektów turystyczno-gastronomicznych w bezpośrednim sąsiedztwie tokowisk cietrzewi lub eksploatacji żwiru, którą w czasach PRL skutecznie blokowały środowiska naukowe. To tylko nieliczne przykłady świadczące o tym, że samo prawo nie wystarcza. Za prawnymi (teoretycznymi) rozwiązaniami muszą iść rozwiązania praktyczne. Na środowiskowe następstwa decyzji o osuszaniu terenu torfowisk nie trzeba było długo czekać. W Borze na Czerwonem nie są one jeszcze widoczne gołym okiem, tak jak na niektórych innych torfowiskach, gdyż jest to nadal torfowisko bardzo dobrze zachowane. Przynajmniej w części jest to zasługa wykonanych tutaj zabiegów aktywnej ochrony przyrody. Na przestrzeni ostatnich stu lat zniknęły jednak stąd cietrzewie, zubożała różnorodność florystyczna. Nie rośnie już tutaj, notowana w okresie międzywojennym bagnica torfowa (*Scheuchzeria palustris* L.) czy bażyna (*Empetrum nigrum* L.). (Niezabitowski, 1922) Zniknęła z podhalańskich torfowisk także brzoza karłowata (*Betula nana* L.) i obserwowane w liczniejszych niż obecnie miejscach, minogi. W ciągu ostatnich kilkunastu lat na wielu torfowiskach obserwuje się postępującą degradację i gwałtowną sukcesję leśną. Wydaje się, że to już ostatni moment by z użyciem aktywnych metod ochrony przyrody spróbować powstrzymać ten niekorzystny proces.

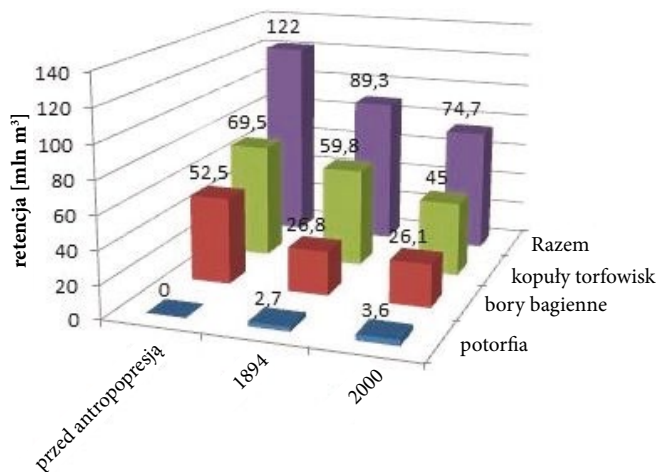


Fot. 1 i 2. Ilustracja tempa zmian obserwowanych w ostatnich latach na torfowiskach, na przykładzie Torfowiska „Puścizna Franków». Zdjęcia wykonano z tego samego miejsca (fot. K. Przybyła)
Photo 1 and 2. The illustration of the speed of changes recently seen on bogs, taking „Puścizna Franków” as an example. The pictures were taken from the same place

Koniecznym wydaje się być poszukiwanie wciąż nowych argumentów by przekonać do podjęcia działań ochroniarskich nie tylko instytucje, które je sfinansują, ale przede wszystkim właściciele gruntów. Zastanawiając się nad tym w jaki sposób to zrobić, doszedłem do wniosku, że mówienie o konieczności ochrony bioróżnorodności może okazać się nieskuteczne. Torfowiska w gwarze góralskiej nazywane są puściznami lub pustaciami. To słowo oznacza coś, co jest puste. Takie „nic”. Przekonywanie właścicieli do ochrony niczego, może się nie udać. Nawet wtedy, gdy zaczniemy mówić, że pustacie są unikatowe, bezcenne i jedyne w swoim rodzaju to i tak bardziej przemawiają do wyobraźni zwykłego obywatela wyliczalne straty materialne. Osuszenie terenu okazało się nie być bezkarne. Na skutek działań człowieka nastąpił spadek zdolności retencyjnej podhalańskich torfowisk. Nie gromadzona już w torfowiskach woda, wywoływała gwałtowne powodzie, które by im przeciwdziałać, zmusiły władze do budowy – pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku – zbiornika powodziowego w Czorsztynie. Wyliczono, że zdolność retencyjna torfowisk jest obecnie o 47 mln m³ mniejsza niż pierwotnie. (Łajczak, 2006) Jest to wielkość odpowiadająca ponad 70% stałej pojemności powodziowej zbiornika wynoszącej 64,5 mln m³. (Wikipedia. Wolna encyklopedia, 2017).

Planowany przez autorów wspomnianego operatu cel w postaci zwiększenia przyrostu masy drzewnej na skutek osuszenia terenu został osiągnięty. W miejscach dawniej zatorfionych rosną dzisiaj dobrej jakości drzewostany sosnowe. Spodziewany jednak zysk nawet w niewielkim stopniu nie rekompensuje strat w bilansie wodnym środowiska, olbrzymich nakładów na budowę zbiornika, walkę z powodzią czy też konieczność drażnienia coraz to głębszych studni przez mieszkańców Podhala. Można powiedzieć, że osiągnięte z tak prowadzonej gospodarki leśnej korzyści zostały utopione w wodach jeziora Czorsztyńskiego. Właściwym jest w takiej sytuacji podejmowanie prób i popieranie każdego działania zmierzającego do zatrzymania wody w obszarze Kotliny, a nie dopiero na koronach zbiorników powodziowych. Uwaga ta dotyczy także działań zmierzających do spowolnienia spływu rzek.

Działania w ramach Aktywnej ochrony torfowisk były do tej pory realizowane na Podhalu praktycznie tylko w Borze na Czerwonym i tylko dlatego, że znalazły się osoby i organizacje, które zechciały napisać projekty a nie dlatego, że posiadamy sprawnie działający system ochrony przyrody, który poszczególne podmioty do tego zobowiązuje. Żadne gremium nie



Ryc. 1. Zdolność retencyjna torfowisk Kotliny Orawsko-Nowotarskiej (Łajczak, 2006)
Fig. 1. The ability of retention of Orawsko-Nowotarska Valley bogs

ocenia, które zabiegi są pilne ze względu na stan środowiska i z tego powodu powinny być wykonywane w pierwszej kolejności. Zdarza się niestety, że dobre projekty z przyczyn politycznych lądują w koszu mimo, że każdy z polityków deklaruje, iż ochrona przyrody jest jego priorytetem. Trudno w takiej sytuacji mówić o skutecznym zarządzaniu obszarem.

Bór na Czerwonym jest jedynym będącym własnością Skarbu Państwa podhalańskim torfowiskiem i jedynym, nad którym roztoczony jest stały nadzór. Od 1948 roku sprawuje go na mocy Ustawy z dnia 18 listopada 1948 roku „o przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych” Nadleśnictwo Nowy Targ, które ponosi odpowiedzialność za jego stan. Jednak nawet dla takiej instytucji nie jest to zadanie łatwe. Podobnie jak inne jednostki Lasów Państwowych, na terenie których znajdują się rezerwy przyrody, nie może ono przeznaczać części swoich dochodów bezpośrednio na potrzeby ochrony przyrody. W praktyce – nadleśnictwa nie są w żaden sposób zobowiązane do wydatkowania na cele ochrony żadnych pieniędzy tak jak na przykład przy planowaniu zabiegów hodowlanych, co nie jest sytuacją dobrą, nie tylko ze względu na potrzeby ochrony przyrody, ale także dla samych zarządzających, którzy chcieliby jakieś działania w tym zakresie podjąć. Ma się wrażenie, że tylko tam dzieje się coś, gdzie znajdzie się grupa pasjonatów, którzy akurat napisali projekt i zdobyli finansowanie na realizację własnych pomysłów. To bardzo dobrze, jednak bardzo złym jest, że gdy ich nie ma, nikt nie ponosi odpowiedzialności za to, że te często bardzo konieczne i pilne działania nie są podejmowane. Bór na Czerwonym jest tego przykładem.

Z inicjatywy nadleśnictwa w 2003 r. (Rozp.Woj. Mał. Nr 3/03, 2003) powiększono obszar rezerwatu. Przesłanką do podjęcia tej decyzji była chęć dokonania korekt w ewidencji gruntu wynikających z pewnych zaistniałych w przeszłości niezgodności, ale także umożli-

wienia wykonania zabiegów aktywnych metod ochrony przyrody na rzecz torfowiska, w lesie do tej pory gospodarczym. Jest to także kontynuacja myśli i realizacja postulatu pierwszego po wojnie nowotarskiego nadleśniczego inż. Czesława Madeyskiego, który postulował w 1956 roku utworzenie rezerwatu dla potrzeb ochrony cennych drzewostanów sosny rasy podhalańskiej (Madeyski, 1956).

Począwszy od 2010 r. we współpracy z wieloma organizacjami, korzystając z wielu źródeł finansowania udało się wiele w tym zakresie zrobić. Zbudowano ponad 80 metrowy wał ograniczający spływ wody od północnej części kopuły torfowiska. Na rowach opaskowych zainstalowano osiem drewnianych przegród spowalniających spływ powierzchniowy. Na 31,67 ha kopuły torfowiska usunięto bądź zaobrączkowano (750 szt.) drzewka sosny zwyczajnej. To co się niestety nie udało a wydaje się być ważne z punktu widzenia obserwacji skutków wykonanych zabiegów to prowadzenie stałego, trwającego dłużej niż czas trwania projektu monitoringu siedliska. W mojej ocenie powinien to być przede wszystkim monitoring fitosocjologiczny z uwagi na to, że to właśnie rośliny (szczególnie torfowce) są najlepszym wskaźnikiem zmian stosunków wodnych. Wcześniej ze środków nadleśnictwa sfinansowano opracowanie Planu Ochrony Rezerwatu. Można uznać, że wykonanie tych często pilotażowych zabiegów jest sukcesem. Byłoby nim gdyby nie fakt, że torfowiska w Borze na Czerwonem nie można rozpatrywać w oderwaniu od pozostałego obszaru torfowisk Kotliny Orawsko-Nowotarskiej, w których tylko po polskiej stronie istniało pierwotnie 30 kopuł torfowisk zajmujących powierzchnię 2000 ha. Do dnia dzisiejszego zachowało się jedynie 13 kopuł o łącznej powierzchni 1300 ha chronionych w ramach sieci Natura 2000 (Kotońska i Szymańska, 2015) – przy czym w części z nich obserwuje się postępującą degradację, spowodowaną działaniami człowieka w przeszłości tj. eksploatacją torfowisk oraz wykonaniem rowów opaskowych wokół torfowisk. Mierzony taką miarą sukces aktywnej ochrony to zaledwie 3% bo taką powierzchnię zajmuje Bór na Czerwonem w stosunku do pozostałej powierzchni torfowisk Podhala a tylko w nim wykonywane są zabiegi aktywnej ochrony przyrody. Sukces ma więc gorzyc porażki, tym większej, że przecież aż 17 spośród 30 istniejących w przeszłości kopuł już nie istnieje, bądź nie stanowią na tyle dużej wartości przyrodniczej, że nie zostały ujęte przy inwentaryzacji obszaru. To aż 57% ich liczby a w ujęciu powierzchniowym 35%. Można by rzec – 57% porażki i tylko 3% sukcesu.

Sukcesem działań ochronnych jest stale postępująca zmiana w świadomości społeczeństw, wynikająca w dużej mierze z prowadzenia działalności edukacyjnej. Konieczna jest dalsza aktywność w tym zakresie. W ocenie autora artykułu edukację należy zaliczyć do aktywnych metod ochrony przyrody i uznać za najbardziej efektywną formę tych działań. Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym, jesienią 2010 roku nowotarskie Nadleśnictwo, oddało do użytku ścieżkę edukacyjną z 440 metrową drogą żwirową oraz 170 metrowym drewnianym pomostem, zakończonych platformą widokową. Szacuje się, że korzysta z niej 70-80 tysięcy osób rocznie. Pracownicy służby leśnej nadleśnictwa prowadzą na niej cieszące się ogromnym zainteresowaniem zajęcia edukacyjne. Przez sześć lat istnienia ścieżki odbyło się już 145 takich lekcji terenowych, w których uczestniczyło niemal 5,5 tysiąca uczestników. To głównie grupy szkolne ale także studenci, leśnicy, Uniwersytety Trzeciego Wieku, zorganizowane grupy wycieczkowe. Jak bardzo są to działania pożyteczne i pożądane, świadczy nagroda jaką otrzymało Nadleśnictwo w konkursie internautów „Małopolska widać zmiany” za najlepszy projekt realizowany przy udziale Funduszy Europejskich.



Fot. 3. Zwycięski projekt w plebisycie „Małopolska widać zmiany” w kategorii „Człowiek – potencjał” – wybrany spośród projektów realizowanych przy udziale Funduszy Europejskich w latach 2007-2013. (fot. Krzysztof Przybyła)

Photo 3. The winning project in „Małopolska – you can see the changes” in „Human as a potential” category – chosen from projects realised among with European Funds in the years of 2007 to 2013

Wszystkie te prowadzone przez Nadleśnictwo Nowy Targ działania chociaż nie dotyczą lasów zagospodarowanych, wpisują się idealnie w założenia prowadzonej przez Lasy Państwowe zrównoważonej gospodarki leśnej.

Literatura

Arch. Nauki PAN i PAU, Z. P. (1923-1939).

Arch. Nauki PAN i PAU, Z. P. (1947-1949).

Arch. Nar. w Krakowie, U. R. (1925). Protokół z posiedzenia. Protokół posiedzenia Rady Miejskiej Nowego Targu z dnia 13 października 1925 roku dotyczącego pisma Państwowej Komisji Ochrony Przyrody o odstąpienie torfowisk na Czerwonem jako rezerwatu dla celów naukowych». Nowy Targ: Archiwum Narodowe.

Kotońska B. i Szymańska M. (2015). Torfowiska Orwasko-Nowotarskie w Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. 90 na Czerwonem. Sesja naukowa 90 na Czerwonem w Nowym Targu. (strony 27-30). Nowy Targ: Nadleśnictwo Nowy Targ.

Kwapniewski Aleksander (brak daty). Operat urządzenia gospodarstwa lasowego lasów miasta Nowy targ 1888. 1888.

Lajczak A. 2000. Torfowiska Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. Rozwój. antropogeniczna degradacja, renaturyzacja i wybrane problemy ochrony». (Z. Mirek, Red.) Kraków: Instytut Botaniki im. Władysława Szafera, Polska Akademia Nauk.

- Madeyski C. 1956). Sosna Podhalańska. «Chrońmy Przyrodę Ojczystą» nr 3, strony 10-12.
- Niezabitowski E. L. (1922). Wysokie torfowiska Podhala i konieczność ich ochrony. Chrońmy Przyrodę Ojczystą nr 3, strony 26-34.
- Rozp. Woj. Mał. Nr 3/03. (2003, 03 07). Rozporządzenie Nr 3/03 Wojewody Małopolskiego z dnia 29 stycznia 2003 r. w sprawie rezerwatu «Bór na Czerwonym». Kraków: Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego Nr 45.
- Wikipedia. Wolna encyklopedia. (2017, 04 23). Pobrano z lokalizacji https://pl.wikipedia.org/wiki/Jezioro_Czorszty%C5%84skie#Dane_podstawowe

Summary. Forest on Red – 90 years of active protection. Successes and failures. „Bór na Czerwonym – ninety years of active protection – successes and failures” Orawsko-Nowotarskie Bogs represent the largest area of reised bogs in the southern part of Poland being an invaluable ecosystem determining hydrological condition of the whole basin. In spite of this – among 30 bogs in Podhale region – only „Bór na Czerwonym” is preserved as a nature reserve. Being administrated by Nowy Targ Forest District this reserve is an excellent example of an ecosystem which main target is to restore main ecological functions of this peatland complex. This article describes active nature of protection, realized in a framework of various projects in cooperation with different institutions. This is also an attempt to evaluate protection activity based on a long-term observations and experiments as well as analysis of historical archives.

Key words: raised bog, Bór na Czerwonym, Orawsko-Nowotarska Bog